

Po VI festiwalu

HARCERSKA PIOSEKĘ słychać coraz głośniej

VI CHORAGWIANY Festiwal Piosenki Harcerskiej był najliczniejszą z dotychczas organizowanych imprez: uczestniczyło w nim 450 uczniów i harcerzy, reprezentujących większość hufców i gminnych związków drużyn województwa szczecińskiego. Już poprzednie stały się cenionym dorobkiem harcerstwa Ziemi Szczecińskiej w popularyzowaniu w środowisku dziecięcym i młodzieżowym harcerskiej piosenki. Tegoroczny festiwal i nowy regulamin stwożyły jeszcze większe możliwości zaprezentowania harcerskiego repertuaru w środowisku szkolnym. Sprzyjał temu także nowy podział administracyjny kraju, umocnienie gmin, a przez to samo — szkół gminnych. Szanse te, jak się okazuje, wykorzystano w znacznym stopniu. W pierwszych i drugich eliminacjach poprzedzających finał w Stargardzie, wzięły udział dziesiątki „szóstek” wokalnych oraz nie mniejsza liczba harcerskich zespołów wokalno-muzycznych. Okazało się więc, że właśnie w gminach, w szkołach wiejskich, znajdują się do bra, liczące się, zespoły harcerskie. Nowy regulamin ułatwił im drogę do zaprezentowania swoich umiejętności na szerszym forum. W wielu gminnych związkach drużyn, które po raz pierwszy organizowały eliminacje u siebie, przetrzynano ten pierwszy szczebel festiwalowego współzawodnictwa w prawdziwie świetle harcerskiej piosenki. Dużą wartość poznawczą miały także imprezy organizowane w osmiu wytypowanych rejonach, na które z każdej gminy przyjechały najlepsze zespoły. Na podobnych prawach organizowały eliminacje drugiego stopnia poszczególne hufce ZHP.

CAŁA ta impreza — trwająca kilka miesięcy festiwal harcerskiej piosenki, zdążający do startu finałowych finałów — podporządkowana była zasadniczemu celowi: piosenka, szczególnie zaś harcerska ma pomagać w pracy, łagodzić trud, rozbudzać radość życia, wyrażać dumę z osiągnięć. I pod takimi hasłami przebiegał festiwal, wyznaczony został 16 maja br. wielkim finałem, który tradycyjnie już odbył się w ścisłym Stargardzkim Domu Kultury „Kolejarz”.

PIEKNA poroża panująca tej nocy sprzyjała organizatorom. Można było czuć, że impreza przebiegała w „plener” — do parku otaczającego budynek Stargardzkiego Domu Kultury. Tam właśnie, wykorzystując dużą betonową płytę, współzawodniczyli o laur zwycięstwa „szóstki” wokalne. Finał VI Choragwianego Festiwalu Piosenki Harcerskiej w grupie zespołów wokalno-muzycznych odbył się w sali widowiskowej domu kultury. Kilka godzin trwały te zmagania. Przed nami czem jury zaprezentowało się kilka naciętych zespołów w każdej grupie. Wszyscy młodzi wykonawcy zasłużyli na duże brawa, wszyscy też otrzymali dyplomy i znaczki festiwalowe. Nagrody jednak musiały przynosić najliczniejszą. Po zakończeniu występów jurorzy mieli więc sporo pracy. W tym czasie, gdy obrał dawało jury, goście festiwalu i „obserwatorzy” z tych GZD, które w tym roku jeszcze nie organizowały u siebie eliminacji, dzielili się spostrzeżeniami. Zdania były jednomyślne: dobra to i pożyteczna impreza, warta dalszej popularyzacji i zastosowania w każdej gminie.

WERYDYKT festiwalowego jury brzmiał następująco: w grupie „szóstek” wokalnych pierwsze miejsce oraz puchar przechodzi komendant Zachodnio-Pomorskiej Choragwy ZHP im. Budowniczych Polski Ludowej, zdobyła drużyna wokalna „Krasnale” z Hufca Szczecin — Nad Odrą. W nagrodę zwycię-

(Dokończenie na str. 2 „HT”)

HARCERSKI trop HARCERSKI



Dodatek
„Kuriera Szczecińskiego”
i Komendy Chorągwi ZHP

MAJ 1976 R.

Nr 5 (145)



NA ZDJĘCIU: zdobywcy I miejsca na VI Choragwianym Festiwalu Piosenki Harcerskiej — zuchy z Nadodrza. Foto pzd. Jacek Filipek

Nadchodzi czas wakacji

1 CZERWCA, a więc już niedługo, pierwsi harcerze naszej Chorągwi wyjadą na obozy. W tym roku będą to przeznaczone obozy urządzane nad morzem, w naszym województwie. W drugiej połowie czerwca, po zakończeniu nauki w szkołach ponadpodstawowych, dołączą członkowie drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socialistycznej. Łącznie w Harcerskiej Akcji Letniej „Gry-76” weźmie udział 14 848 członków ZHP, z których 6 650 stanowić będzie młodzież wiejska, a 8 198 — miejska. Na obozach stałych odpocząć będzie 12 546 osób, a na wędrowkę uda się 2 312. W rejonach i obozach żeglarskich uczestniczyć będzie 719 członków drużyn wodnych i żeglarskich, w Ochotniczych Hufcach Pracy — 500, a w kursach organizowanych przez Komendy Chorągwi i hufców — 1 400. Na kursach choragwianych w Pogorzeli, w lipcu szkolki się będzie 200 drużynowych drużyn wokalnych i harcerskich, a w sierpniu, na dwóch 2-tygodniowych turnusach 600 aktywistów HSPS.

MIEJSCA OBOZOWANIA

LICZBA tzw. baz, względnie dobrze zagospodarowanych, nie zwię-

żyla się. Na terenie Chorągwi bazy takie znajdują się w Czarnocinie, gdzie obozy organizuje Hufiec Goleniowski i GZD tego byłego powiatu, w Krzemieniu — Hufiec Starogardzki i GZD, w Międzywodziu — Hufiec Łobez, Stałe miejsca obozowania posiadają: Hufiec Szczeciński, Śródmieście w Świdwinie, Hufiec Pyrzyce, Nowogard i Komenda Chorągwi w Łuklinie oraz Komenda Chorągwi w Pogorzeli.

„MALTA-76”

W NAJSTARSZEJ i bodaj najlepiej urządzonej bazie, na terenie Parku Narodowego w Wolinie, trwają przygotowania do zorganizowania obozu międzynarodowego dla 300 osób. Wraz z harcerzami od poczynając to będą pionierzy z ZSR, NRD i po raz pierwszy z Finlandii. W drodze wymiany nasi harcerze pojedą do NRD, CSRS i Finlandii.

„BIESZCZADY-40”

JUŻ po raz trzeci, członkowie naszych drużyn HSPS, wraz z kolegami z różnorodnych szkół zawodowych, także członkami HSPS z całej Polski, uczestniczyć będą w sztan darowej akcji ZHP pn. „Bieszczady 40”. Przypomnijmy, że polega ona na zagospodarowaniu tego jednego z najpiękniejszych miejsc turysty-

cznych naszego kraju. W dwóch tygodniach, pracując przez 10 dni, uczestniczyć będzie 200 „najlepszych z najlepszych”. Podobnie jak w latach ubiegłych reprezentanci naszej Chorągwi rozbiją oboz w Bukowcu, mając w programie: pracę przy pielęgnacji szkółek leśnych i oczyszczaniu lasów z szarej ślisy, budowę kapłiska miejskiego w Lesku (organizowana jest tam tzw. stacja rotacyjna, na której przebywają, pracując przez 10 dni, reprezentanci wszystkich Chorągwi), oraz pracę przy budowie centrum oświatowo — wychowawczego w Ustrzykach. Ponadto z własnej inicjatywy, szczeciński oboz uruchamia w tym roku „polowa Techniczna na Obsługę Samochodów” (spora liczba uczestników z komendantem na czele, to reprezentanci Zespołu Szkół Samochodowych w Szczecinie), hotelik turystyczny (oble formy usług świadczone będą odpłatnie) i zielone przedszkole dla dzieci miejscowych rolników.

Przewidziana jest także pomoc w żniwach, slankosach i urządzenie terenu wokół ośrodka zdrowia w Wolkowli.

NIEOBOZOWA AKCJA LETNIA

NA OBOZY i kursy wyjeżdże 20,8 proc. członków ZHP naszej Chorągwi. Dla tylu starczyło funduszy wyasygnowanych przez Kuratorium Oświaty i Wychowania UW (6750 tysięcy złotych z 10250 tys. za jakie pochłonęła cała akcja letnia), Urząd Miejski, WRZZ, zakłady pracy pokrywające część kosztów wyżywienia dzieci swoich pracowników i odpłatności rodziców. Dla drugich takiej „porcji” dzieci i młodzieży ok. 14 000, harcerstwo przytłumuje zaliczenia w miejscach zamieszkania, zarówno we wsiach, miastach, jak i samym Szczecinie. Zaplanowano zorganizowanie 1600 zastępów NAL (w każdym 8-12 uczestników, nie tylko harcerzy, ale i dzieci nie zrzeszonych). Te zastępy, które wykazą się najbardziej interesującą działalnością w nagrodę wyjeżdżać będą na kilkudniowe

turnusy do jednej z 35 stanic, rozbitych po całym województwie. W stacjach prowadzone będą zajęcia na wzór obozów, co jest wielką atrakcją, zwłaszcza dla tych kilku, nie są harcerzami, bądź zuchami.

PROGRAM OBOZÓW

PROGRAM tegorocznych obozów ma uwzględnić przede wszystkim sportowych i turystycznych (kontynuacja tematu XII Alertu ZHP). Wielki nacisk położony będzie na wyrabianie u młodzieży nawyków samodzielności i samorządności. Obowiązkowo kadry obozowe jest wprowadzenie do praktyki wychowawczej ważnych, aktualnych treści, którymi żyje cała społeczność, a dotyczących zwłaszcza młodego pokolenia.

KŁOPOTÓW NIE BRAKUJE

PRZYGOTOWANIE tak rozległej akcji letniej, ponadto po raz pierwszy w nowym systemie organizacyjnym związanym z nowym podziałem administracyjnym kraju, nie jest sprawą łatwą. Najwięcej kłopotów sprawiło zgromadzenie odpowiednich funduszy (tu akcja w stronę województwa szczecińskiego, który z rezerwy UW „dorzucił” nie odpowiadające 3 mln zł. Zwiększa z wpłatą należności za dzieci zakłady pracy. Również zakłady pracy nie w porę odpowiadają na prośbę o urlopowanie pracowników będących instruktorami ZHP, zobowiązaniymi do pracy na obozach. Ograniczenie potrzebne są harcerzom samochody dostawcze, głównie do transportu żywności. Na razie są tylko dwa, potrzeba kilkanaście! Może zakłady pracy będą mogły przejść w tej sprawie z pomocą harcerstwu?

Są to jednak kłopoty dorosłych. Dzieciom i młodzieży nie brakuje koniecznych wakacji, mnóstwa wrażeń, przygód, niezapomnianych przeżyć.

HANNA ŻYWCZAK

NA ZDJĘCIU: najlepszy w Chorągwi zespół wokalno-muzyczny młodzieży HSPS w Kamieniu Pomorskim.

Foto: pzd. Jacek Filipek

◆ HARCERZE ze szkół podstawowych nr 1 i 2 w Gryfnie przeprowadzili ostatnio zbiórkę makulatury i złomu. W ten sposób zbierali swoje fundusze o 15 tys. zł. Natomiast członkowie Szczępów HSFS przy Leś. Ogólnokształcącym złożyli 100 zł. W ramach zbiórki złomu, porządkowali teren wokół nowo wybudowanych bloków mieszkalnych, sprzątali teren wokół przedszkola, a także wykonywali własne porządki w parku miejskim.

ISTNIEJE wiele sposobów wskazywania drogi. Najdokładniejszy sposób to narysowanie drogi marszu na mapie lub szkicu z zaznaczeniem miejscowości przez które ona przebiega i znajdujących się w pobliżu charakterystycznych punktów w terenie. Złośliwa anegdota powiada, że pewnego razu słyszano jak jakiś zuch woła głośno na widok zastępowego z mapą w ręku: „Mamusi, mamusi, przyjdź tu szybko! Harcerze idą z mapą, to pewnie będą pytali o drogę”.

Mapa to po prostu rysunek pewnego wyznaczonego terenu, na którym za pomocą umownych znaków przedstawiono zmniejszony i uproszczony obraz powierzchni. Strony świata zaznaczone są tak samo na wszystkich mapach: północ na górę, południe na dół, wschód z prawej, a zachód z lewej strony. Posługując się mapą podczas marszu trzeba ją zawsze i

Zastępowemu na ucho Jak tam dojść?

przede wszystkim zorientować w terenie, to jest uzgodnić z terenem i stronami świata oraz odnaleźć na niej punkt przez siebie aktualnie zajmowany. Jeśli w terenie znajduje się kościół, wieża triangulacyjna, samotny dom, drzewo itp., i te same przedmioty odnajduje się również na mapie, wystarczy „wycelować” dokładnie przez punkty na mapie na punkty w terenie, aby na przecięciu się prowadzących od nich linii znaleźć punkt przez siebie zajmowany. Wtedy pozostaje już tylko umieć dobrze odczytywać

znaki topograficzne, aby rozszyfrować mapę i zaznaczoną na niej drogę marszu (bądź odnalezioną drogę nie zaznaczoną).

Innym sposobem wskazania drogi jest podanie azymutu. Można powiedzieć np., że do Dobropoli jest 6 km marszu na azymut 320° z rynku z Czapajewa. Co to oznacza? Azymutem nazywa się kąt zawarty pomiędzy kierunkiem północy, a danym kierunkiem. Jeśli chce się określić położenie jakiegoś punktu w terenie w stosunku do zajmowanego przez siebie miejsca, należy kompas umieszczony poziomo na dłoni wycelować linią północ — południe na ów punkt i odczytać wielkość kąta wskazaną przez czarny koniec igły magnetycznej. Wielkość azymutu oblicza się zawsze w prawo od ciemnego końca igły magnetycznej.

SZKIC DROGI

W marszu często zmienia się kierunek drogi i nie wystarczy, dla przekazania komuś informacji o trasie, podać tylko kolejne azymuty. Lepiej temu służy tzw. szkic drogi. Wykonujemy go podczas marszu. Na szkicu rysuje się najważniejsze szczegóły drogi oraz pobliskiego terenu. Można to zrobić używając znaków topograficznych, ale także rysując po prostu symbole charakterystycznych obiektów. Dla dokładności dopisuje się z boku lub u dołu znaku czy rysunku konieczne uzupełnienie informacji (np. „zerwany most”). Początek drogi oznacza się punktem. Następnie orientuje się kartkę w kompasu i w rogu oznacza kierunek północny strzałką. Poczynając od punktu wyjścia rysuje się linię prostą i na tej linii strzałkami oznacza się kolejne azymuty na zakrętach drogi. Idąc liczy się kroki, a odległość notuje się i oznacza na szkicu ustalając poprzecznie, że np. 100 kroków podwójnych równa się będzie 2 cm. Na szkicu. Po dojeździe do obranego punktu terenowego zaznaczonego w obranej skali na narysowanej poprzednio linii i oznaczamy znakiem topograficznym lub rysunkiem. W ten sposób oznaczamy następne punkty. Gdy droga zakręca, wyznaczamy azymut nowego kierunku, a na szkicu w tym miejscu robimy strzałkę i zapisujemy wielkość azymutu. Oznacza to, że od tego miejsca droga skręca w prawo lub w lewo. „Celując” linią po obydwu stronach drogi zaznaczamy najważniejsze punkty w terenie.

STARY PUCHACZ

Kto zdobył nagrodę?

Konkurs zamieszczony w kwietniowym numerze „Harcerskiego Tropu” poświęcony był tematyce Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Czytelnicy „HT” (a chyba i cała młodzież szkolna) wiedzą jak pozytywną jest działalność tej instytucji, chroniącej nasze mienie, wyznaczką szkody i uszczęplenie nam zdrowiu tym wszystkim, którzy są jej klientami, to znaczy ubezpieczyli się w PZU. Ubezpieczenia są różnorodne. Konkurs kwietniowy miał za zadanie przypomnienie o powszechnym, a bardzo potrzebnym ubezpieczeniu mieszkaniowym. Hasło szukane przez uczestników konkursu brzmiało:

„MAMO CZY UBEZPIECZYŁAŚ MIESZKANIE?”

Wszyscy którzy tak odgadli i nadesłali do redakcji hasło



Tu konkurs!

NASZ dzisiejszy konkurs, rozpisany przez Komendę Choraży ZHP, związany jest ze zbliżającym się latem i wakacjami. Zadaniem uczestników konkursu jest odgadnięcie dwuwiersza. Jak go znaleźć? Widoczne na rysunku chorażewki tak przemierzać, aby czytając sylaby kolejno, rzędami poziomymi, odgadnąć dwuwiersz.

Kto chce zdobyć jedną z 10 nagród — książek ufundowanych przez Komendę Choraży, niech napisze odgadnięty dwuwiersz na kartce pocztowej (nie w liście!) i w terminie do 10 czerwca br. nadesłane adresując: redakcja „Kuriera Szczecińskiego” 70-550 pl. Holdu Pruskiego 8, konkurs „Harcerskiego Tropu” podając także swoje imię, nazwisko, adres, szkołę i klasę.

Rysunki dzieci na znaczkach pocztowych

OZDOBA zbioru każdego młodego filatelisty są serie znaczków pocztowych wykonanych według projektów dzieci.

Z roku na rok zarządy poczt całego świata wydają ich coraz więcej, a że są ładne, zabawne i kolorowe podobają się wszystkim. Oto niektóre z nich:

W 1967 r. poczta NRD wydała serię znaczków obrazujących rysunki sześciu i siedmiolletnich dzieci. Przedstawiają one: „Kotka na łące”, „Śnieżkę”, „Koguta”, „Kwiaty”, „Straż Pożarną” i „Dzieci grające w piłkę”. Poczta Wielkiej Brytanii spośród 5 tysięcy prac nadesłanych na konkurs światowy wybrała projekt zatytułowany „Król Herod”, dzieło sześciolletniej artystki plastyczki.

Z okazji 50 rocznicy powstania Węgierskiej Partii na Węgrzech ukazano serię z reprodukcjami prac dziecięcych „Dzieci z plaka-

tami” według rysunku 12-letniego Piotrusia i „Dzieci z flagami” 11-letniego Jurka. Poczta Jugosławii z okazji „Tygodnia Dziecka” wydała okolicznościową serię. Poszczególne znaczki przedstawiają: „Koguta i kwiaty” 5-letniego Kacpra, „Dziewczynkę i chłopca” — 5-letniej Ewy Medrzyckiej z Młodzieżowego Domu Kultury „Muranów” w Warszawie (POLONICA) i „Kotkę z kociętami” — 7-letniej Jeleny. Także piękną serię opartą na rysunkach dziecięcych wydała Poczta Kuby. Dzieła dzieci to: „Statek”, „Pociąg”, „Wycinanie trzciny cukrowej”, „Domek wśród kwiatów”, „Powrót rybaków do portu” i „Zwierzęta w zoo”.

RÓWNIEŻ nasza poczta może się pochwalić podobnymi wydawnictwami. Ośmioznaczkowa seria, wydana z okazji 25-lecia działalności Funduszu Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom UNICEF, zawiera prace młodych plastyków z Młodzieżowego Domu Kultury „Muranów” w Warszawie. Są to: „Paw na trawie” 4-letniej Dorotki, „Przyjaźń” — 5-letniej Basi, „Kot z piłką” — 6-letniej Maryli, „Pani wiosna” — 7-letniej Eli, „Nasze wojsko” — 7-letniej Agnieszki, „Dozban z bukietem kwiatów” — 7-letniej Eli, „Kolorowy pajac” — 10-letniego Tomka i „Nieznaną planetę” — 12-letniej Dorotki.

Zresztą dzieci projektują nie tylko znaczki, ale i stemple pocztowe. Projektantem stempla okolicznościowego na Młodzieżową Wystawę Filatelistyczną w roku 1959 był uczestnik Pałacu Młodzieży A. Stankow. Kopertę okolicznościową i datownik z okazji II Harcerskiej Wystawy Filatelistycznej w Szczecinie zaprojektował słuchacz harcerski Zbyszek Sciblo. A ileż projektów dostarczyło dzieci wydawnictwom Poczty Harcerskiej! Reprodukcie rysunków najmłodszych artystów coraz częściej są tematem znaczków pocztowych, niech się cieszą najmłodsi filatelisci przed zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka.

Hm Józef GRABARCZYK



PERLICZKA sprowadzona przed laty z Gwinei do ogrodu zoologicznego w Tokio, uskuteczniła starożytną niedawno łapkę, co umożliwiło płakowi normalne poruszanie się. Lekkarze przypisują perliczce zdolność chodzenia, zakładając jej uszyte z miękkiej skórki butki.

NA ZDJĘCIU: perliczka na spacerze ze swoim boksem.

Kiermasz dobrych pomysłów

Wyścigi i biegi

WYŚCIG BOCIANÓW

Zawodnicy ustawiają się na linii startu. Na znak prowadzącego każdy chwytając prawą ręką za lewą stopę, a lewą ręką za prawe ucho i na jednej nodze biegnie do mety. Zwycięza pierwszy na mecie.

SIEDMIOMIŁOWE KROKI

Zawodnicy kolejno ustawiają się na linii startu wyznaczonej trasy i starają się ją przebiec najmniejszą liczbą kroków. Nie wolno przy tym skakać ani biec. Wygrywa zawodnik, który na przebiecie trasy zużył najmniej kroków.

UTRYMAJ PIŁKE

Zawodnicy ustawiają się na linii startu, każdy z nich otrzymuje piłkę. Na znak prowadzącego uczestnicy wkładają piłki między kolana i trzymając je tylko za pomocą kolan rozpoczynają bieg do linii mety — zadanie polega na tym, aby przebiec trasę nie wypuszczając piłki na ziemię. Uczestnik, któremu

wypadła piłka zostaje wycofany z wyścigu. Zwycięza pierwszy na mecie.

PILKARSKIE PARY

Drużyny ustawiają się na linii startu. Pary obejmują się za barki, wkładają między głowy piłkę, przysiadają i tylko głowami. Wyścig przebiega podobnie jak poprzedni. Zwycięza pierwsza na mecie para, która na trasie nie upuściła piłki.

WYŚCIG WIELBŁADÓW

Drużyny (trójkowe) na linii startu tworzą tzw. „wielbłądy”. Robią to w następujący sposób: dwóch zawodników staje jeden za drugim, drugi kładzie pierwszemu ręce na barki, a pierwszy podaje swoje ręce w tył i chwytają go za ramiona. Na utworzony w ten sposób most siada trzeci zawodnik i wielbłąd z jeźdźcem gotów. Na dany sygnał wielbłądy rozpoczynają wyścig do linii mety, a jeźdźcy popędzają swoje drużyny do biegu. Zwycięza pierwsza trójka na mecie. Po zakończeniu wyścigu osoby w trójkach mogą zamienić się rolami i stanąć do następnego wyścigu.

KACZY CHÓD

Każdy z zawodników otrzymuje dwie pałeczki. Staje z nimi na linii startu. Na znak prowadzącego składa je pod kolana i w przysiadzie (bo tylko tak może być utrzymane bez pomocy rąk) rozpoczyna wyścig do mety. Posuwanie się w takich warunkach jest trudne, należy stosować tzw. kaczki chód, przestawiając się z nogi na nogę, albo skakać jak żabka. Wyścig jest zabawnym, rozwesela uczestników i obserwatorów.

WYŚCIG Z KUBKAMI

Dzieci stają na linii startu i ustawiają kubki wypełnione wodą na głowie. Na sygnał rozpoczynają marsz w kierunku mety (15 m), bacznie by woda nie wylała się z kubka, albo by kubek nie spadł na ziemię. W ten sposób w niektórych krajach Wschodu lub Afryki kobiety transportują naczynia z wodą. Wyścig wyrabia gracze ruchów. Pierwsza na mecie otrzymuje tytuł „Czarnookiej Arabki”.

Bajka ormiańska

Kropla miodu

PEWIEN właściciel pasieki sprzedawał miód. Pewnego razu spadła na ziemię kropla miodu. Usiadła na niej osa, ale przybiegł kot i złapał osę. Za kotem przybiegł pies i złapał kota. Pies był obcy i pszczelarz zabił go. Gdy właściciel psa dowiedział się, że sprzedawca miodu, pochodzący z innej wsi zabił jego psa, przyszedł do pasieki i zabił pszczelarza. Wtedy powstał mieszkanka z obu wsi i zaczął się bić. Doszło między nimi do rzezi, tak że z obu stron walczących pozostał tylko jeden człowiek przy życiu. A wszystko z powodu jednej kropli miodu.